

Moje wspomnienia zbrodni
niemieckich.

W rano w piątek Niemcy obsta-
nasze miasteczko i wszystkim mieszkań-
com kazali wyjść na rynek. Na rynku
wzięto się sprawdzanie słowodów
rym jak również wielu kobiet. W tym
dniu Niemcy aresztowali ponad
wsiem meksykańskimi, z których prawie
wszystkich w kilka dni potem rozstrzela-
li. Kilkaset osób zabrali do przymusow-
nych robót do kopania okopów. Był
to dzień najstraszniejszy dla naszego
miasteczka, ponieważ nie mieliśmy
siły nie ryzykować rozstrzelania na miejscu.
W rano do czwartej popołudniu uszy-
li od starców do niemowląt byli na

przebieg na meksykańskich i
meksykańskich powieszonych i kładących na
ziemi. Kilka razy ukłony deszcz uszytł ich
zmoczył, a ich powieszani twarzą w stronę
nieba. Potem ładowano ich brzocho do
ciężarowych samochodów, a sanitariusze
kładąc na ławkach trzymali na nich
nogi. Odjazdowi niemieckim towarzyszy-
ł zadowolony tłum ich rodzin i znajo-
mych.

Maria

Filipowicz

kl. IV.